

Sygn. akt III AUa 443/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Witold Nowakowski (spr.)
Sędziowie	SSA Gabriela Pietrzyk - Cyrbus SSO del. Beata Torbus
Protokolant	Michał Eksterowicz

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2019 r. w Katowicach

sprawy z odwołania E. A. (E. A.) i H. Ś. (1) (H. Ś. (1))

przeciwko Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

o podleganie ubezpieczeniom społecznym rolników

na skutek apelacji Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku

z dnia 5 listopada 2018 r. sygn. akt IX U 933/18

zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołania.

/-/ SSO del. B.Torbus /-/ SSA W.Nowakowski /-/ SSA G.Pietrzyk-Cyrbus

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 443/19

UZASADNIENIE

Zaskarżoną decyzją z Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Placówka Terenowa w K. stwierdził, że H. Ś. (1) nie podlega ubezpieczeniu społecznemu rolników jako domownik u rolnika E. A. w okresach od 19 czerwca 1993 r. do 17 lipca 1993 r., od 30 września 1995 r. do 2 listopada 1995 r., od 19 stycznia 1996 r. do 17 marca 1996 r., od 21 grudnia 1996 r. do 3 lutego 1997 r. i od 9 czerwca 1998 r. do 4 października 1998 r.

W odwołaniach H. Ś. (1) i E. A. domagali się zmiany zaskarżonej decyzji podnosząc, iż w spornych okresach H. Ś. (1) powinien zostać objęty ubezpieczeniem społecznym rolników, bowiem zamieszkiwał w bliskim sąsiedztwie rolnika i wykonywał stałą pracę w jego gospodarstwie.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie podtrzymując stanowisko zajęte w zaskarżonej decyzji. Wskazał, iż w jego ocenie złożone w sprawie zeznania świadków na okoliczność krótkich okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed 20-25 lat są mało wiarygodne.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku, po wspólnym rozpoznaniu spraw z obu odwołań ustalił, że urodzony (...) H. Ś. (1) oraz E. A., w dniu 6 kwietnia 2018 r. wystąpili z wnioskiem o objęcie ubezpieczeniem społecznym rolników H. Ś. (1) jako domownika po ukończeniu 16 roku życia z tytułu pracy w gospodarstwie rolnym (...).

H. Ś. (1) jest szwagrem E. A.. W spornym okresie zamieszkiwali w bliskim sąsiedztwie. E. A. „dostał” od rodziców gospodarstwo rolne w 1992 roku. Miał wówczas 21 lat i ukończoną szkołę zawodową. Zamieszkiwał w tym gospodarstwie wraz z rodzicami, którzy „mieli wówczas II grupę inwalidzką”. Gospodarstwo miało powierzchnię 8 hektarów. Uprawiano owies, jęczmień, pszenicę, lucernę, koniczynę. Hodowano 2 konie, 6 krów, byki, jałówki, cielęta, świnie, kury i kaczki. Gospodarstwo było częściowo zmechanizowane - był traktor, brony, pług, widły do przewracania. Ubezpieczony był wówczas młodym, niedoświadczonym rolnikiem, więc w gospodarstwie niezbędna była pomoc jego szwagra H. Ś. (1). H. Ś. (1) pracował w tym czasie zawodowo w R. i Firmie (...) w K.. Po godzinach pracy pomagał szwagrowi w gospodarstwie. W okresach zwiększonych prac, brał urlopy bezpłatne i w pełnym wymiarze pracował w gospodarstwie. Okresy tych urlopów są okresami spornymi w niniejszej sprawie. W tych okresach H. Ś. (1) nie otrzymywał wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia, więc również utrzymywał się z gospodarstwa. Otrzymywał od szwagra w ramach zapłaty kury, jajka, świniaka, ziemniaki i inne płody rolne. Pracował on wówczas przy żniwach, przy orkach, przy siewach, przy kiszonkach na zimę, przy obrzędku zwierząt. Miał prawo jazdy kategorii B i T, więc obsługiwał również traktor. W razie spiętrzenia się prac, pomagał im również sąsiad J. C.. Świadkowie potwierdzili fakt wykonywania przez ubezpieczonego pracy w gospodarstwie rolnym (...).

Powyższych ustaleń dokonał Sąd Okręgowy na podstawie akt organu rentowego a także zeznań świadków G. M., J. C., M. Ś. (1) oraz zeznań E. A. i H. Ś. (1) przesłuchanych w charakterze stron.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy wskazał dyspozycje: art. 7 ust. 1 i art. 16 ust. 1, art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2017 r. poz. 2336 z późn. zm.) i stwierdził, że spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do ustalenia, czy H. Ś. (1) spełnia warunki do objęcia go ubezpieczeniem społecznym rolników w spornych okresach jako domownika u rolnika E. A., w sytuacji, gdy wniosek o objęcie tym ubezpieczeniem został zgłoszony po upływie dwudziestu lat.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle wyników przeprowadzonego postępowania nie ulega wątpliwości, że H. Ś. (1) w spornych okresach pracował w gospodarstwie rolnym (...) i nie była to praca dorywcza, lecz stała praca w gospodarstwie rolnym. Powyższe wynika jednoznacznie ze zgromadzonych w sprawie dowodów – w szczególności zeznań świadków oraz z zeznań ubezpieczonego i E. A.. Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, gdyż były one rzeczowe, logiczne, wzajemnie się uzupełniające oraz korespondujące z treścią zgromadzonej w sprawie dokumentacji. Z dowodów tych jednoznacznie wynika, że praca ubezpieczonego w tym gospodarstwie była konieczna z uwagi na fakt, iż E. A. był wówczas młodym dwudziestoletnim, niedoświadczonym rolnikiem, który oprócz niego nie miał innej osoby do pomocy przy prowadzeniu gospodarstwa, gdyż jego rodzice byli wówczas już schorowani „z II grupą inwalidzką”. Fakt wykonywania pracy przez H. Ś. (2) potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie. Nie ulega również wątpliwości, że ubezpieczony jest osobą bliską E. A., gdyż jest jego szwagrem oraz zamieszkuje w jego bliskim sąsiedztwie. Zatem nie ulega wątpliwości, iż spełnia on warunki do objęcia go ubezpieczeniem społecznym rolników jako domownik rolnika E. A. w rozumieniu powołanych powyżej przepisów.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż H. Ś. (1) spełnia warunki do podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników jako domownik w okresach od: 19 czerwca 1993 r. do 17 lipca 1993 r.; od 30 września 1995 r. do 2 listopada 1995 r.; od 19 stycznia 1996 r. do 17 marca 1996 r.; od 21 grudnia 1996 r. do 3 lutego 1997 r.; od 9 czerwca 1998 r. do 4 października 1998 r.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł organ rentowy, zarzucając naruszenie przepisów art. 7 ust. 1, art.16 ust.1, art.38 ust.4, art.37 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 2017 r. poz. 2336).

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i o oddalenie odwołania, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądu Okręgowego w Gliwicach Ósrodek Zamiejscowy w Rybniku.

Na uzasadnienie skarżący podniósł, że nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego, który w żaden sposób nie odniósł się do art. 37 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, zgodnie z którym rolnik jest zobowiązany, nie czekając na wezwanie, w ciągu

14 dni zgłaszać Kasie osoby podlegające ubezpieczeniu w jego gospodarstwie oraz informować Kasę o okolicznościach mających wpływ na podleganie ubezpieczeniu

i o zmianach tych okoliczności. W roku 2002 E. A. ubezpieczył domownika - M. Ś. (2), syna H.. Wobec zgłoszenia M. Ś. (2) należy stwierdzić,

że rolnik E. A. wiedział, że należy zgłosić domownika. Już wtedy miał możliwość zgłoszenia H. Ś. (1), jednak tego nie zrobił. W związku z tym można przyjąć,

że skoro uznał M. Ś. (2) za domownika, to H. Ś. (1) za takiego domownika nie uznawał i dlatego nie zgłosił go wtedy, ani we wcześniejszym okresie. Najprawdopodobniej w ocenie samego rolnika nie spełniał on przesłanek domownika, a jego pomoc w gospodarstwie ograniczała się do ogólnej pomocy jakiej można oczekiwać w stosunkach rodzinnych.

Ponadto od 1 stycznia 1983 r. istniał ustawowy obowiązek ubezpieczenia domowników. E. A. wiedział, że należy zgłosić domownika, wiedział również,

że należy opłacać za niego składki. Natomiast z wnioskiem o objęcie ubezpieczeniem zgłosił się dopiero w sytuacji, gdy organ rentowy nie może już dochodzić zapłacenia składek z uwagi na przedawnienie możliwości ich dochodzenia. W przedmiotowej sprawie objęcie ubezpieczeniem społecznym domownika pozwoli na całkowite uniknięcie obowiązku opłacania składek ubezpieczeniowych, przy zachowaniu uprawnień wynikających

z przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Taka interpretacja powoduje powstanie sytuacji, w której osoba przez lata płacąca składki będzie posiadała takie same uprawnienia jak osoba, która składek nie opłacała. System ubezpieczeń opiera się

na założeniu, że aby zabezpieczyć swoją przyszłość od konkretnych rodzajów ryzyka życiowego przez lata płacimy składki, które są gromadzone na określonych funduszach. Środki płacone są przez pracowników i pracodawców, a ich przeznaczeniem jest pokrycie strat wynikających ze zdarzeń losowych czy zabezpieczenie przyszłości w podeszłym wieku. Ubezpieczenia społeczne spełniają funkcję ochronną i zabezpieczającą, chronią interesy osób, które tym ubezpieczeniom podlegają, a osoby te pracują na swoją przyszłość.

Nie można dopuścić do sytuacji, w której dana osoba celem osiągnięcia korzyści nabydzie uprawnienia do świadczeń na takich samych zasadach jak osoby wywiązujące się

ze społecznych obowiązków. Takie traktowanie jest nierówne i krzywdzące, a ponadto budzi wątpliwości natury etycznej oraz brak poczucia sprawiedliwości. Może to rzutować

w przyszłości celowymi działaniami zmierzającymi do wyłudzenia świadczeń wobec braku spełniania obowiązku opłacania składek za domownika rolnika.

Z zeznań H. Ś. (1) wynika, że złożył wniosek o przyznanie emerytury

z ZUS i otrzymał decyzję odmowną z uwagi na brak wystarczającego stażu pracy. Zeznał,

że brakuje mu około 8 miesięcy, a dokładnie są to te okresy, kiedy przebywał na urlopie bezpłatnym. Wynika z tego, że Pan H. Ś. (1) chce się ubezpieczyć właśnie teraz, po ponad dwudziestu latach tylko dlatego, żeby uzyskać emeryturę z ZUS.

W odwołaniu E. A. zwrócił uwagę na fakt, że ustawodawca nie wskazał sankcji za niezgłoszenie domownika rolnika w terminie 14 dni. Prawdopodobnym celem takiego działania może być ochrona interesów domownika w sytuacji, gdy rolnik jest nieporadny. Zdaniem organu rentowego za słuszne należy uznać, że intencją ustawodawcy była ochrona interesów domowników. Ale w przedmiotowej sprawie pojawia się wątpliwość czy interes H. Ś. (1) powinien podlegać takiej ochronie, czy faktycznie był on takim domownikiem.

Dodatkowo Sąd Okręgowy motywy swojego rozstrzygnięcia oparł na zeznaniach świadków oraz zainteresowanych. Na ich podstawie stwierdził, że praca ubezpieczonego była konieczna z uwagi na fakt, iż E. A. był młodym, dwudziestoletnim

i niedoświadczonym rolnikiem. Nie wynika jednak z tego, że była to praca stała.

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy skupił się głównie na analizie spełnienia przesłanek domownika. Wziął pod uwagę całokształt obecności H. Ś. (1) w gospodarstwie, a nie skupił się na poszczególnych okresach, które stanowią istotę sporu.

Organ rentowy wydał decyzję odmowną co do okresów, o które wnioskował E. A., żeby uznać H. Ś. (1) domownikiem, gdyż jedynie te okresy podlegały analizie w tej sytuacji. Gdyby H. Ś. (1) nie pracował zawodowo, to wtedy można rozpatrywać wszystkie lata, tj. od czasu ślubu i przeprowadzenia się z żoną do wybudowanego w sąsiedztwie domu. Jednakże z uwagi na pracę zawodową należy skupić się jedynie na spornych okresach gdyż to one podlegają ocenie i stanowią istotę sporu. Zdaniem organu rentowego pod kątem spełniania przesłanek domownika nie należy analizować całego stażu H. Ś. (1), a jedynie sporne okresy.

Mając na uwadze pomoc w okresach o które wnioskował H. Ś. (1), organ rentowy stoi na stanowisku, że wykonywana wtedy praca w gospodarstwie (...) była zbliżona do sezonowej/dorywczej. Wg Słownika Języka Polskiego: - pojęcie stały definiowane jest m.in. jako: «trwający bez przerw», «odbywający się regularnie», pojęcie dorywczy definiowane jest m.in. jako: dorywczy «podejmowany od czasu do czasu, tylko wtedy, gdy zachodzi taka potrzeba» - pojęcie sezon definiowane jest m.in. jako: «okres dogodny do jakichś działań».

Zdaniem organu rentowego o stałości pracy nie można mówić, jeżeli była ona wykonywana łącznie przez 9 miesięcy i 11 dni na przestrzeni 5 lat. Praca sezonowa

czy dorywcza, to praca wykonywana w określonym terminie; jest właściwa dla jakiegoś sezonu czy pory roku, mająca miejsce gdy zachodzi taka potrzeba. Natomiast praca stała wiąże się z regularnością. Na rozprawie w dniu 29 października 2018 r. H. Ś. (1) zeznał, że pomagał w gospodarstwie jak szwagier zachorował, gdy był potrzebny do jakichś szczególnych prac, przy żniwach i przy orkach. Na urlopie bezpłatnym odwołujący przebywał, gdy szwagier (E. A.) prosił go o pomoc. Była to zwyczajna pomoc, jakiej można oczekiwać w panujących w środowisku wiejskim stosunkach rodzinnych. Za swoje główne źródło utrzymania traktował pracę zawodową w R. i Firmie (...). Z tych też okresów zwrócił się do ZUS z wnioskiem o emeryturę ze skróconego wieku emerytalnego.

Jednakże gdyby powyższa argumentacja nie znalazła uznania i przyjmując, że należy analizować cały okres pomocy H. Ś. (1), a nie tylko czas gdy przebywał na urlopie bezpłatnym, to zdaniem organu rentowego świadczona przez H. Ś. (1) pomoc

w gospodarstwie (...) nie miała charakteru stałej pracy. W orzecznictwie przyjmuje się, że nie ma przeszkód do uwzględniania okresu pracy w gospodarstwie rolnym w sytuacji, gdy praca ta nie była wykonywana codziennie. Jednakże konieczne jest aby wnioskodawca był gotów codziennie ją wykonywać w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie tj. był dyspozycyjny w tym zakresie. W przedmiotowej sprawie, z uwagi na pracę zawodową H. Ś. (1) nie można jednoznacznie potwierdzić gotowości

i dyspozycyjności w takim wymiarze. Świadczy o tym też fakt, że skoro brał urlop bezpłatny żeby pomagać, to nie był dyspozycyjny gdy pracował zawodowo.

Zdaniem organu rentowego nie można stwierdzić, że przesłanka stałości wykonywanej pracy została spełniona. H. Ś. (1) nie mógł świadczyć tej pracy stale, bo pracował zawodowo. Nie ustalono co dokładnie robił, w jakich godzinach i ile czasu mu to zajmowało, jakie czynności wykonywał przed pracą, a jakie po pracy.

Z ostrożności procesowej w przypadku nie uwzględnienia powyższej argumentacji organ rentowy zarzucił także naruszenie:

- przepisów prawa procesowego tj. art. 224 § 1 kpc polegające na przedwczesnym uznaniu przez Sąd sprawy za wyjaśnioną i do rozstrzygnięcia,
- przepisów prawa procesowego tj. art. 232 kpc polegające na niewykazaniu dowodów dla potwierdzenia faktów, z których wywodzone są skutki prawne.

Podniósł, iż w niniejszej sprawie nie zostało przeprowadzone postępowanie dowodowe, które pozwoliłoby na potwierdzenie okoliczności przebywania H. Ś. (1) na urlopie bezpłatnym w spornych okresach. Nie przeprowadzono dowodu z akt ZUS, ani nie zwrócono się do ZUS z takim zapytaniem. W tej kwestii Sąd dał wiarę jedynie zeznaniom odwołującego, który nie wykazał tych faktów w inny sposób. Natomiast w świetle zgromadzonej dokumentacji nie mamy pewności, czy w spornych okresach faktycznie przebywał na urlopie bezpłatnym czy np. pracował za granicą. Powołani w sprawie świadkowie nie byli w stanie dokładnie określić, czy w spornych okresach ubezpieczony przebywał na urlopie bezpłatnym, czy pracował zawodowo, wspominali jedynie, że pracował w gospodarstwie i go tam widywali ale dokładnie nie sprecyzowali kiedy to było.

Zdaniem organu rentowego należałoby również wyjaśnić u pracodawcy, dlaczego H. Ś. (1) przebywał na urlopie bezpłatnym, czy nie było to np. spowodowane przestojem w zakładzie pracy, brakiem zleceń czy konserwacją maszyn.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik E. A. wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od organu na rzecz skarżącego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na uzasadnienie podniósł, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i wyciągnął prawidłowe wnioski ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznając, iż we wskazanych powyżej okresach H. Ś. (1) spełnia warunki do podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników jako domownik.

Sąd I instancji prawidłowo uznał, iż w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego nie ulega wątpliwości, iż odwołujący H. Ś. (1) w spornych okresach pracował w gospodarstwie rolnym (...) i nie była to praca dorywcza, lecz stała praca w gospodarstwie rolnym.

Za chybioną uznać należy argumentację organu, iż zgodnie z art. 37 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników rolnik jest zobowiązany, w ciągu 14 dni zgłaszać Kasie osoby podlegające ubezpieczeniu w jego gospodarstwie oraz informować Kasę o okolicznościach mających wpływ na podleganie ubezpieczeniu o i zmianach tych okoliczności. Organ wywodzi, iż skoro w roku 2002 E. A. wiedział, iż należy zgłosić H. Ś. (1) do ubezpieczenia jako domownika to należy przyjąć, iż wiedział o tym wcześniej albo że wcześniej nie uznawał on H. Ś. (1) jako domownika. Argumentacja organu pozostaje w oczywistej sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Zarówno E. A. jak i H. Ś. (1) (oraz powołani świadkowie) zgodnie zeznawali, iż w chwili przejęcia przez E. A. gospodarstwa rolnego rodziców był on bardzo młodym i niedoświadczonym rolnikiem, nie orientującym się w obowiązkach wynikających z przepisów dotyczących ubezpieczeń społecznych.

Nie świadczy to jednak w żadnym razie o tym, iż H. Ś. (1) nie spełniał warunków do objęcia go ubezpieczeniem jako domownika. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 26 marca 2014 r. sygn. akt II UK 371/13: „Niewykonanie przez rolnika obowiązku zgłoszenia domownika do ubezpieczenia społecznego rolników zgodnie z art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu

społecznym rolników (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1403 ze zm.) w terminie 14 dni od dnia powstania prawa do ubezpieczenia społecznego domownika, nie ma znaczenia dla objęcia domownika ubezpieczeniem (art. 7 ust. 1 pkt 2 i art. 16 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 6 pkt 2 tej ustawy).”

Nie może zatem znaleźć również uznania argumentacja organu, iż orzeczenie Sądu I instancji doprowadza do sytuacji, w której osoba uznana zostaje po latach za domownika nie odprowadzając z tego tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, a nabywa z tego tytułu określone uprawnienia. Zarzut taki winien być kierowany raczej pod adresem ustawodawcy, a nie Sądu I instancji, który w taki sposób ukształtował przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu następuje z mocy prawa, a nie na wniosek (tak też Sąd Najwyższy w powołanym wyroku sygn. akt II UK 371/13).

Nie jest zatem prawidłowe twierdzenie zawarte w apelacji, iż „Pan H. Ś. (1) chce się ubezpieczyć właśnie teraz, po ponad dwudziestu latach tylko dlatego żeby uzyskać emeryturę z ZUS”. Zarówno bowiem decyzje wydawanego przez organ, jak i orzeczenia Sądu mają charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny, potwierdzają więc wyłącznie zaistnienie określonych w przepisach prawa skutków. Ponownie w tym zakresie wskazał na argumentację Sądu Najwyższego zawartą w wyroku o sygn. akt II UK 371/13: „W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2005 r. I UK 195/04 (OSNP 2005 nr 21, poz. 339) wyrażono - akceptowany w opinii kolegialnej obecnego składu Sądu Najwyższego - pogląd, że rolniczy organ rentowy wydaje decyzje w sprawach podlegania ubezpieczeniu oraz ustania ubezpieczenia (art. 36 ust. 1 pkt 1 ustawy), jednakże decyzja taka nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratoryjny i jako taka nie rodzi stanu prawnego, a tylko stwierdza jego istnienie. W przypadku bowiem, kiedy mamy do czynienia z obowiązkiem bądź prawem wynikającym wprost z ustawy (z mocy prawa), skutek prawny następuje z datą spełnienia się warunków ustalonych w tej ustawie, natomiast decyzja, jako akt konkretyzujący przedmiot i skierowana do indywidualnego adresata, ma charakter deklaratoryjny. Decyzje deklaratoryjne ustalają jedynie istnienie i zakres stosunku prawnego, który powstał wcześniej z mocy przepisów prawnych. Skutki prawne w tego typu sytuacjach powstają więc ex tunc, jako skutki ziszczenia się określonych w przepisach prawa warunków, a nie ex nunc jako skutki prawne decyzji deklaratoryjnej. Jest to podstawowa cecha różniąca decyzje deklaratoryjne od decyzji konstytutywnych, które same określają datę, od której następują skutki prawne. Decyzje deklaratoryjne mogą być zatem wydawane w każdym czasie, jako że nie kreują nowych stanów prawnych, a tylko stwierdzają ich istnienie.”

Skoro więc decyzja organu ma charakter deklaratoryjny i może być wydana w każdym czasie, zupełnie nieuzasadnione i krzywdzące dla skarżących są zarzuty organu, iż po tak długim czasie H. Ś. (1) chce się ubezpieczyć. Ubezpieczenie powstało z mocy prawa, a orzeczenie Sądu wyłącznie potwierdziło zaistnienie tego stanu.

Za chybione uznać należy również zarzuty stawiane rozstrzygnięciu Sądu I instancji, iż Sąd nie skupił się na tym, iż była to praca wykonywana stale. Z przeprowadzonych przez Sąd dowodów, w tym w szczególności z zeznań świadków wynika, iż H. Ś. (1) stale pracował w gospodarstwie rolnym (...), a w okresach zwiększonej ilości prac brał nawet urlop bezpłatny u pracodawcy, u którego świadczył pracę na podstawie umowy o pracę.

Nieprawdą jest zatem, iż praca wykonywana była wyłącznie przez 9 miesięcy i 11 dnia na przestrzeni 5 lat. Tylko te okresy były przedmiotem rozważań Sądu z uwagi na treść skarżonej decyzji. Nie oznacza to jednak, iż tylko w tych okresach H. Ś. (1) świadczył stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracę na rzecz gospodarstwa rolnego (...).

Drugorzędne znaczenie ma więc okoliczność czy w spornych okresach H. Ś. (1) przebywał czy nie przebywał na urlopie bezpłatnym, bowiem przez całe lata świadczył pracę jako domownik stale, codziennie na rzecz gospodarstwa rolnego (...). Za świadczoną pracę otrzymywał plody rolne. W sytuacji, w której zmuszony był do przejęcia całości obowiązków związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego

(np. w związku z chorobą E. A.) brał urlop bezpłatny w miejscu, w którym świadczył pracę na podstawie umowy o pracę. Po raz kolejny należy jednak podkreślić, iż nie świadczy to o tym, iż tylko w tych okresach H. Ś. (1) pracował w gospodarstwie rolnym.

Na marginesie dodał, iż zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 24 listopada 2015 r. sygn. akt III AUa 990/15: „O stałości pracy domownika w gospodarstwie rolnym w rozumieniu art. 6 pkt 2 cyt. ustawy decyduje już samo zachowanie gotowości do świadczenia jej na rzecz gospodarstwa osoby bliskiej w wymiarze czasu stosownym do zakładanego przez rolnika prawidłowego jego funkcjonowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 2006 r., II UK 42/06. OSNP 2007/19- 20/292).”

Tożsamej treści odpowiedź na apelację wniósł również działający osobiście H. Ś. (1).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja jest uzasadniona.

Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe, lecz oceniając zebrany materiał dowodowy przekroczył granicę wyznaczoną dyspozycją art. 233 § 1 kpc.

W konsekwencji dokonał niewłaściwych ustaleń faktycznych, stąd rozstrzygnięcie nie mogło się ostać.

W ocenie Sądu I instancji w świetle wyników przeprowadzonego postępowania nie ulegało wątpliwości, że H. Ś. (1) w spornych okresach stale pracował

w gospodarstwie rolnym (...), bowiem wynika to jednoznacznie, w szczególności, z zeznań świadków oraz z zeznań ubezpieczonego i E. A.. Z dowodów tych zdaniem Sądu I instancji wynika, że praca ubezpieczonego w tym gospodarstwie była konieczna z uwagi na fakt, iż E. A. był wówczas młodym, dwudziestoletnim, niedoświadczonym rolnikiem, który oprócz niego nie miał innej osoby do pomocy przy prowadzeniu gospodarstwa, gdyż jego rodzice byli wówczas już schorowani „z II grupą inwalidzką”.

Jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego, zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, choć wskazuje na to, że H. Ś. (1) udzielał E. A. zwyczajowej, rodzinnej pomocy przy pracy w gospodarstwie rolnym, to jednak brak podstaw do ustalenia, aby pomoc taką świadczył jako domownik w rozumieniu art. 6 pkt 2 ustawy

z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, co uzasadniałoby objęcie go tym ubezpieczeniem. Wbrew obowiązкови wynikającemu z art.232 kpc, E. A.

i H. Ś. (1) nie wskazali przekonujących dowodów na powyższą okoliczność.

Nie negując powinowactwa pomiędzy E. A. i H. Ś. (1) oraz faktu, że obejmując gospodarstwo rolne rodziców E. A. był młodym człowiekiem, należy jednak zauważyć, że bezspornie wychował się w owym gospodarstwie, nie pracował poza nim i nie sposób traktować go jako osobę niedoświadczoną w kwestii prowadzenia i pracy w tym gospodarstwie. Świadkowie oraz E. A. i H. Ś. (1) pomniejszają przy tym możliwość udzielania pomocy w prowadzeniu i pracy w tym gospodarstwie przez rodziców E. A. twierdząc, że byli wówczas schorowani

„z II grupą inwalidzką”. Jednak ubezpieczony i zainteresowany nie przedstawili na tę okoliczność jakichkolwiek dokumentów, przy czym świadek k.44v-45 G. M.

(vide k.44v-45 a.s.) zeznała między innymi, że rodzice E. przekazali mu gospodarstwo, jego ojciec chorował dłużej, ale nigdy nie zostawiał gospodarstwa samego, zawsze coś tam robił, ale nie na tyle, żeby sobie E. mógł sam poradzić.

Poza sporem pozostaje, że H. Ś. (1) i jego żona M. Ś. (3), a także świadek J. C. (vide k.45 a.s.) udzielali E. A. pomocy przy pracy

w gospodarstwie rolnym, oraz, że gospodarstwo to, przy areale upraw ok. 8 hektarów i ustalonym pogłowie bydła i trzody chlewnej, nie może być uznane za małe.

Niemiej jednak istotną kwestią pozostaje, o uwzględnienie jakich okresów toczy się niniejszy spór. Są to okresy: od 19 czerwca 1993 r. do 17 lipca 1993 r., od 30 września 1995 r. do 2 listopada 1995 r., od 19 stycznia 1996 r. do 17 marca 1996 r., od 21 grudnia 1996 r. do 3 lutego 1997 r. i od 9 czerwca 1998 r. do 4 października 1998 r. Bezsprene w okresach tych H. Ś. (1) korzystał z urlopów bezpłatnych u kolejnych pracodawców, u których był wówczas zatrudniony. H. Ś. (1) przyznał przy tym, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił mu prawa do wcześniejszej emerytury wobec wymaganej liczby okresów składkowych i nieskładkowych. Równocześnie E. A. i H. Ś. (1) utrzymują, że o udzielenie urlopów bezpłatnych H. Ś. (1) występował na prośbę E. A. wówczas, gdy potrzebował on większej, niż udzielana na co dzień, pomocy w pracy na gospodarstwie rolnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie do pogodzenia z zasadami doświadczenia życiowego i logiki jest przyjęcie, aby osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę wielokrotnie korzystała z urlopów bezpłatnych wyłącznie w celu udzielania pomocy w pracy na gospodarstwie rolnym powinowatego, za co w zamian uzyskiwała „kury, jajka, świniaka, ziemniaki czy płody rolne”. Co więcej, o ile za prawdopodobne można uznać takie twierdzenia w okresach nasilonych prac polowych związanych ze zbiorem siana, żniwami, czy zbieraniem okopowych, to jednak zauważyć trzeba, że wśród spornych okresów znajdują się również miesiące zimowe (od 19 stycznia 1996 r. do 17 marca 1996 r. i od 21 grudnia 1996 r. do 3 lutego 1997 r.), w których praca w gospodarstwie rolnym ogranicza się w istocie do „obrzędki” bydła i trzody chlewnej.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny nie podziela poglądu Sądu Okręgowego, aby rzeczywistym celem uzyskiwania przez H. Ś. (1) w spornych okresach urlopów bezpłatnych u kolejnych pracodawców, była pomoc w gospodarstwie rolnym (...). Ponownie należy stwierdzić, że E. A. i H. Ś. (1) nie wykazali, wbrew art.232 kpc, aby taki był rzeczywisty cel uzyskiwania przez H. Ś. (1) urlopów bezpłatnych, choć taką próbę mogliby podjąć wskazując choćby akta osobowe zawierające wnioski o udzielenie takich urlopów, które mogły wskazywać uzasadnienie.

Jak stanowi art.6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, przez domownika rozumie się osobę bliską rolnikowi, która: ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy.

Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż w niniejszej sprawie nie została wykazana przede wszystkim przesłanka stałości pracy w gospodarstwie rolnym, z całą pewnością w okresach, w których H. Ś. (1) wykonywał stosunek pracy poza rolnictwem, a w szczególności w spornych okresach, w których korzystał z urlopów bezpłatnych.

Z tych przyczyn, po myśli art. 386 § 1 kpc orzeczono, jak w sentencji.

/-/ SSO del. B.Torbus /-/ SSA W.Nowakowski /-/ SSA G.Pietrzyk-Cyrbus

Sędzia Przewodniczący Sędzia